

ADAM SZWEDA (*Toruń*)

KRÓLESTWO POLSKIE A ZAKON KRZYŻACKI 1348–1350
– MIĘDZY KONFLIKTEM A WSPÓŁDZIAŁANIEM*

Słowa kluczowe: Polska, Kazimierz Wielki, Henryk Dusemer, układ namysłowski, delimitacja, handel, Ruś Czerwona

W tradycji polskiej historiografii praktycznie zawsze dużo miejsca poświęcano stosunkom polsko-krzyżackim. Szczególnym zainteresowaniem cieszyły się takie problemy, jak osadzenie zakonu krzyżackiego w ziemi chełmińskiej, zabór Pomorza Gdańskiego i jego konsekwencje, cykl wojen będących następstwem zawarcia unii polsko-litewskiej aż po hołd pruski w 1525 r. i likwidację władztwa terytorialnego zakonu w Prusach. Mniejszą uwagę budził kilkudziesięcioletni okres pokojowych relacji pomiędzy pokojem kaliskim z 1343 r. a układem w Krewie w 1385 r., kiedy to sprawy krzyżackie znalazły się ponownie w centrum działań polskiej dyplomacji, co jednak było konsekwencją pierwszoplanowego znaczenia stosunków z korporacją zakonną dla Wielkiego Księstwa Litewskiego. W zasadzie jednomyślnie uznawano, że nadrzędnym celem polityki prowadzonej przez Kazimierza Wielkiego było dążenie do odzyskania utraconych ziem, zwłaszcza Pomorza Gdańskiego. W takim ujęciu „zarówno Kazimierz, jak i polska opinia publiczna [...] uważały zawsze Krzyżaków [...] za głównych wrogów Polski”¹. Dopiero od stosunkowo niedawna, dzięki publikacjom Stanisława Szczura i Dariusza Wróbla, obraz ten zaczął się zmieniać. Zwłaszcza drugi z wymienionych badaczy szczegółowo zajął się kwestią rzekomych planów rewindykacji Pomorza przez władcę, jak też przekonująco wskazał, że stosunki z zakonem krzyżackim po 1343 r. były podporządkowane realizacji najważniejszego zamysłu politycznego ostatniego Piasta, czyli ekspan-

* Tekst powstał w ramach projektu MNiSW nr N N108 232538 pt. „Między pokojem kaliskim a unią krewską. Stosunki polsko-krzyżackie w latach 1343–1385”.

¹ T. Nowakowski, *Kazimierz Wielki a Bydgoszcz*, Toruń 2003, s. 176 – autor przywołuje też krytyczną wobec ostatniego Piasta na polskim tronie opinię Jana Długosza, chociaż zauważył, że „abstrahowała [ona] od warunków politycznych i militarnych, w jakich znalazła się Polska po wojnie przegranej przez Władysława Łokietka” (ibid.). Inne przykłady z opinii formułowanych w literaturze zob. D. Wróbel, *Kwestia rewindykacji Pomorza w polskiej polityce zagranicznej w latach 1343–1364*, *Res Historica*, t. 21: 2005, s. 12–15.

sji na Rusi Czerwonej². Stąd wydaje się, że analityczne zajęcie się poszczególnymi etapami stosunków Królestwa Polskiego z zakonem krzyżackim jest zabiegiem naukowo uzasadnionym i pozwalającym ukazać je we właściwych proporcjach, bez obciążeń paradygmatami starszej literatury. Możliwe jest również wzbogacenie obrazu tych relacji pod względem faktograficznym, chociaż wobec źródłowej rzeczywistości XIV w. perspektywy w tym względzie nie są zbyt rozległe³.

Do ważnych epizodów w interesującej nas materii należy traktat namysłowski z 1348 r., z będącą jego częścią klauzulą antykrzyżacką. Układ ten kończył kilkuletni konflikt z Luksemburgami na tle sprawowania zwierzchności nad częścią księstw śląskich, podczas którego Kazimierz Wielki wsparł się na rywalizujących z tą dynastią Wittelsbachach. Wybór Karola IV Luksemburga na króla rzymskiego, objęcie przez niego – po śmierci ojca w bitwie pod Crécy – tronu czeskiego (oba akty nastąpiły w 1346 r.) oraz rok późniejsza śmierć cesarza Ludwika Wittelsbacha sprawiły, że polski monarcha nie miał innego wyjścia, jak zawrzeć porozumienie⁴.

Dokumenty kończące wojnę polsko-czeską zostały wydane dnia 22 XI 1348 r. w Namysłowie. W odpowiednim akcie wystawionym przez króla Kazimierza Wielkiego stwierdzano, że obiecuje on dochować wieczystej przyjaźni z Karolem IV, królem rzymskim i czeskim, pod warunkiem jednakowoż analogicznej postawy z jego strony. Do układu wciągnięty został też książę świdnicki Bolko II, z tym, że jego kontrowersje z Karolem miały zostać rozstrzygnięte na drodze polubownej przez księcia austriackiego Albrechta. Następnie polski monarcha zobowiązywał się, że jak długo z pomocą Karola nie odzyska granic swego Królestwa, nie będzie wspierał wrogów króla rzymskiego i czeskiego. Zapowiedziane działania rekuperacyjne miałyby być skierowane przeciwko „Krzyżakom z domu niemieckiego” i przeciwko Bawarczykom przebywającym w Marchii Brandenburskiej. Po odzyskaniu tychże granic Kazimierz zobowiązywał się do czynnej pomocy w walce Karola z wszelkimi jego nieprzyjaciółmi, z wyjątkiem króla węgierskiego, jak też do umorzenia jego długu⁵. Odpowiedni dokument Karola IV nie dochował się. Jak jednak stosunkowo niedawno wskazał S. Szczur, zawarte w nim postanowienia zostały powtórzo-

² S. Szczur, *Traktat pokojowy Kazimierza Wielkiego z zakonem krzyżackim z 1343 r.*, *Zapiski Historyczne*, t. 56: 1991, z. 4, s. 7–43; idem, *Praski zjazd Kazimierza Wielkiego z cesarzem w 1356 r.*, [in:] *Polska i jej sąsiedzi w późnym średniowieczu*, red. K. Ożóg, S. Szczur, Kraków 2000, s. 81–122; D. Wróbel, *Kwestia rewindykacji Pomorza*, s. 11–28; idem, *Kwestia krzyżacka a wschodnia polityka Kazimierza Wielkiego po roku 1343*, *Średniowiecze Polskie i Powszechnie*, t. 4: 2007, s. 136–187.

³ Zob. A. Szwe da, *Okoliczności wizyty króla Kazimierza w Malborku w 1365 roku*, *Roczniki Historyczne* (dalej cyt. RH), R. 67: 2011, s. 84–90, gdzie udało się w pełni wykorzystać pomijane dotąd wzmianki rocznikarskie.

⁴ O konflikcie tym zob. J. Dąbrowski, *Dzieje polityczne Śląska w latach 1290–1400*, [in:] *Historia Śląska od najdawniejszych czasów do roku 1400*, t. I, Kraków 1933, s. 452–470; A. Marzec, *Urzednicy małopolscy w otoczeniu Władysława Łokietka i Kazimierza Wielkiego (1305–1370)*, Kraków 2006, s. 139–141 – tu inna literatura.

⁵ *Archivum Coronae regni Bohemiae*, vol. II, ed. V. Hrubý, Pragae 1928, nr 84 (oryginał) = *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski* (dalej cyt. KDW), t. II, wyd. I. Zakrzewski, Poznań 1878, nr 1277 (kopia).

ne w akcie odnowienia postanowień namysłowskich, wydanym przez Kazimierza Wielkiego w Pradze 1 V 1356 r. Wspomina się w nim wprost traktat namysłowski, przywołując zobowiązania obu stron. Po upływie ośmiu lat król Polski przytoczył to wszystko, co w 1348 r. „promisit [...] dictus dominus imperator sub iuramento ante prestito”. Dowiadujemy się, że ówczesny król rzymski i czeski obiecał pomoc w sile 600 zbrojnych, na czele których miał stać osobiście, ewentualnie wyznaczyć do tego swojego brata, margrabiego morawskiego Jana, przeciwko każdemu wrogowi, a imiennie „przeciwko Krzyżakom z domu niemieckiego”, a także przeciwko Bawarczykom lub komukolwiek innemu rządzącemu w Nowej Marchii. Taka postać pomocy miała być uzależniona od pory działań wojennych – na polach powinny być rośliny służące jako źródło pożywienia dla ludzi i pasza dla koni. Gdyby najazd nieprzyjacielski nastąpił przed czasem żniw, wówczas wielkość sojuszniczego kontyngentu miała być uzależniona od realnych możliwości. Gdyby cele ewentualnej zbrojnej operacji nie zostały osiągnięte za pierwszym razem, to w przypadku konieczności jej ponowienia pomoc luksemburska miała liczyć 400 zbrojnych, ale aprowizacja tego oddziału, jak długo przebywał on w granicach Królestwa, miała należeć do strony polskiej. W przypadku następnych wypraw, gdyby okazały się konieczne, wielkość czeskiej pomocy miała być uzależniona od możliwości sojusznika. Z kolei w przypadku, jeśli wrogowie zostaliby wygnani nie tylko z granic Królestwa, ale również z posiadłości („de bonis et dominiis”) do niego nienależących, to miały przypaść one po połowie uczestnikom sojuszu⁶.

Zagadnieniem spornym jest sprawa obecności w Namysłowie Kazimierza Wielkiego i Karola IV. Część badaczy sądzi, że doszło wówczas do osobistego spotkania obu władców⁷, zdarzają się też opinie przeciwne⁸. Podstawą dla drugiego stanowiska był przede wszystkim dokument polskiego króla dla marszałka Królestwa Czeskiego Czenka z Lipy i wojewody sandomierskiego Jana Jury pozbawiony daty rocznej, a datowany na dzień Szymona i Judy (28 października). Kazimierz Wielki stwierdzając, że z powodu „perfidii niewiernych Litwinów” nie może się tym razem spotkać z królem czeskim i rzymskim, wystawiał pełnomocnictwo do rozmów z nim dla obu dostojników⁹. Już wydawca tego aktu wiązał go z rokiem 1348, co znalazło uznanie części historiografii¹⁰. Jednak równolegle reprezentowany był pogląd, że dokument powyższy należy do roku 1354, na co wskazuje przede wszystkim wzmianka o Litwinach w jego narracji, niemająca żadnego uzasadnienia

⁶ KDW, t. III, wyd. I. Zakrzewski, Poznań 1879, nr 1340; S. Szczer, *Praski zjazd*, s. 108–109.

⁷ H. Paszkiewicz, *Polityka ruska Kazimierza Wielkiego*, Warszawa 1925 (wznowienie – Kraków 2002), s. 113.

⁸ J. Dąbrowski, *Dzieje polityczne*, s. 471; za nim A. Gąsiorowski, *Itinerarium króla Kazimierza Wielkiego. Materiały 1333–1370*, RH, R. 64: 1998, s. 185, przyp. 66.

⁹ *Archivum Coronae Regni Bohemiae*, vol. II, nr 78.

¹⁰ J. Dąbrowski, *Dzieje polityczne*, s. 471; J. Šusta, *Karel IV. Za císařsku korunou 1346–1355*, Praha 1948, s. 109, 376.

w 1348 r., jak również analiza itinerariów wymienionych w nim osób¹¹. Ponieważ stanowisko to znajduje solidne oparcie źródłowe, stwierdzić należy, że wspomniany dyplom nie stanowi argumentu na rzecz nieobecności Kazimierza Wielkiego w Namysłowie. Jan Dąbrowski wskazywał również na itinerarium Karola IV (znał poświadczenia jego pobytu we Wrocławiu 18 i 24 listopada) oraz brak wzmianek o polskim królu w rachunkach Wrocławia, „a trudno przyjąć, by Kazimierz Wielki nie był tam goszczony, ale wrócił zaraz z Namysłowa do Krakowa”. Podnosił też trudną do wytłumaczenia w przypadku osobistego spotkania władców nieobecność księcia Bolka świdnickiego¹². Tymczasem wiadomo, że Karol IV przebywał we Wrocławiu od 11 do 21 XI 1348 r., a następnie jego pobyt w tym mieście jest potwierdzony 24 listopada¹³. Przy dobrej sytuacji źródłowej trzydniowa przerwa nie może być przypadkowa. Odpowiada ona czasowi trwania krótkiego wypadu do stosunkowo nieodległego Namysłowa (rozpoczętego jeszcze zapewne 21 listopada) dla sfinalizowania przygotowanego wcześniej układu z Kazimierzem Wielkim¹⁴. Dla polskiego króla dotarcie do Namysłowa również nie stanowiło problemu. Całą jesień roku 1348 przebywał w Krakowie, gdzie wystawiał dokumenty 26 października i 29 listopada¹⁵. Dodajmy wreszcie, że za osobistym spotkaniem obu władców przemawia również narracja wspomnianego wyżej dokumentu praskiego Kazimierza Wielkiego z 1356 r. Mowa tam jest wprost o obietnicach poczynionych przez króla Polski Karolowi IV „in tractatibus habitis inter suam maiestatem ab una, et nos parte ab alia, in oppido suo Namplavia”¹⁶, a brak tu wzmianki mogącej świadczyć o działaniu przez pełnomocników. Sam zjazd miał najpewniej charakter roboczy, a panującym towarzyszyły jedynie niewielkie poczyty¹⁷. Gościna polskiego króla we Wrocławiu nie była bynajmniej elementem koniecznym, jak również zrozumiała jest absencja księcia świdnickiego Bolka.

Układ namysłowski był szeroko komentowany w literaturze przedmiotu, aczkolwiek bez świadomości, że treść aktu Karola IV jest przechowana w dokumencie polskiego króla z 1356 r. Zdaniem Jakoba Caro był on realizacją dość naprędce powziętego przez Kazimierza Wielkiego i jego otoczenie planu, aby po fiasku prowadzonej w ostatnich latach polityki konfrontacji z Luksemburgami, uzyskać korzyści na innym odcinku. Bardzo szybko jednak miało się okazać, że żadna ze stron nie przywiązuje do tego traktatu większej wagi¹⁸. Natomiast według Jana Dą-

¹¹ O. Halecki, *Kazimierz Wielki*, [in:] *Historia polityczna Polski*, cz. I: *Wiek średni*, Warszawa 1920, s. 349; H. Paszkiewicz, op.cit., s. 175, przyp. 3; S. Szczur, *Praski zjazd*, s. 92–93.

¹² J. Dąbrowski, *Dzieje polityczne*, s. 471, przyp. 4.

¹³ M. Holá, *Pobyty Karla IV. a jeho dvora ve Vratislavi v letech 1348–1372*, [in:] *Dvory a rezidence ve středověku*, red. D. Dvořáčková-Malá, Praha 2006, s. 165–167.

¹⁴ W podróż Karola do Namysłowa nie wątpi Mlada Holá (ibid.).

¹⁵ A. Gąsiorowski, op.cit., s. 185. Dokument datowany 11 listopada we Wronkach jest falsyfikatem – ibid., s. 185, przyp. 65.

¹⁶ KDW, t. III, nr 1340.

¹⁷ O takiej formie spotkań władców zob. G. Schwedler, *Herrschartreffen des Spätmittelalters. Formen – Rituale – Wirkungen*, Ostfildern 2008, s. 451.

¹⁸ J. Caro, *Geschichte Polens*, Bd. II, Gotha 1863, s. 279–282.

browskiego tłem dla zawarcia porozumienia w Namysłowie była ze strony Kazimierza Wielkiego kwestia ruska, a zwroty o luksemburskiej pomocy przeciwko Krzyżakom i Wittelsbachom stanowiły li tylko taktyczny wybieg polskiego króla, który w ten sposób chciał się zabezpieczyć od strony Czech, w sytuacji, kiedy Andegawenowie zaangażowani byli w Italię¹⁹. W innych swych wywodach badacz ten precyzował, że bezpośrednim bodźcem dla Piasta była klęska Litwinów w starciu z oddziałami zakonnymi nad Strawą w lutym 1348 r., co osłabiało siły litewskie i uniemożliwiało im przez pewien czas popieranie operującego na Rusi Czerwonej Lubarta²⁰. Na odmienną pozycję stanął Oskar Halecki, przyjmując, że król rzeczywiście przymierzał się do przeprowadzenia akcji antykrzyżackiej, ale na przeszkodzie stanęła „nieszczerość” deklaracji Karola IV oraz komplikująca się sytuacja międzynarodowa – opozycja przeciwko Luksemburgowi w obrębie Rzeszy oraz wspomniane osłabienie sił Litwy, co uniemożliwiało wykorzystanie jej władców – książąt Olgierda i Kiejstuta – w charakterze sojuszników²¹. O antykrzyżackim ostrzu porozumienia przekonany był Henryk Paszkiewicz, który jednakże podnosił głównie fakt podkreślania praw Kazimierza do Pomorza i traktowania pokoju kaliskiego jako etapu przejściowego w stosunkach z państwem zakonnym. Ogólne to nastawienie musiało jednak ustąpić miejsca wymogom i możliwościom realnej polityki²². Z kolei Zdzisław Kaczmarczyk uważał, że Kazimierz od początku stwarzał tylko pozory zainteresowania się Brandenburgią oraz „niepokojenia Krzyżaków możliwością wojny z nimi”. Ciągłym dalszym tej samej polityki były działania z 1349 r. zmierzające do chrystianizacji Litwy, czego skutkiem znowu stało się uzyskanie ustępliwej postawy zakonu i zawarcie z nim porozumienia granicznego, co umożliwiło akcję zbrojną na Rusi²³.

W nowszej historiografii sprawę pokoju namysłowskiego poruszył Janusz Kurtyka, rozpatrując go w kontekście wzrostu wpływów na dworze królewskim tzw. obozu luksemburskiego, istniejącego już od początku piątej dekady XIV w., a który w czasie poprzedzającym zawarcie traktatu miał zyskać poparcie Kazimierza Wielkiego. Charakterystyczną cechą programu politycznego stronnictwa luksemburskiego miało być jego antykrzyżackie nastawienie i dążenie do odzyskania Pomorza Gdańskiego²⁴. W tym miejscu należy uwzględnić zasadnie podniesione ostatnio zastrzeżenia nowszej historiografii wobec stosowania schematu rywali-

¹⁹ J. Dąbrowski, *Ostatnie lata Ludwika Wielkiego 1370–1382*, Kraków 1918 (wznowienie – Kraków 2009), s. 109–111.

²⁰ Idem, *Dzieje Polski od r. 1333 do r. 1506*, [in:] R. Grodecki, S. Zachorowski, J. Dąbrowski, *Dzieje Polski średniowiecznej*, t. II, Kraków 1926 (wznowienie – Kraków 1995), s. 63–64.

²¹ O. Halecki, op.cit., s. 340–341.

²² H. Paszkiewicz, op.cit., s. 113–114.

²³ Z. Kaczmarczyk, *Kazimierz Wielki (1333–1370)*, Warszawa 1948, s. 131–133; idem, *Polska czasów Kazimierza Wielkiego*, Kraków 1964, s. 61–62.

²⁴ J. Kurtyka, *Kariera wojewody krakowskiego Andrzeja z Tęczyna na tle rywalizacji stronnictw za panowania Kazimierza Wielkiego*, [in:] *Cracovia – Polonia – Europa. Studia z dziejów średniowiecza*, red. W. Bukowski, K. Ożóg, F. Sikora, S. Szczur, Kraków 1995, s. 263; zob. też idem, *Odrodzone Królestwo. Monarchia Władysława Łokietka i Kazimierza Wielkiego w świetle najnowszych badań*, Kraków 2001, s. 49.

zacji stronnictw politycznych dla wyjaśniania posunięć międzynarodowych kaziemierzowskiej Polski²⁵. Stanisław Szczur natomiast zauważył, że wszelkie deklaracje dotyczące w dokumentach namysłowskich kwestii brandenburskiej i krzyżackiej mają charakter wybitnie defensywny²⁶. Należy zgodzić się z tym badaczem, ponieważ w dokumencie najpierw jest mowa o możliwym najeździe Brandenburczyków i Krzyżaków, a wszelkie późniejsze szczegóły związane z ewentualną polsko-czeską akcją militarną poświęcone są likwidacji skutków tego potencjalnego napadu²⁷.

Zdaniem Dariusza Wróbla umieszczenie w tekście pokoju namysłowskiego klauzuli poświęconej zakonowi krzyżackiemu nastąpiło z inicjatywy Kazimierza Wielkiego. Polski król miałby w ten sposób zareagować na zmianę polityki krzyżackiej wobec Litwy, co nastąpiło jesienią 1348 r.²⁸ Odpowiedni *passus* porozumienia z Czechami byłby zatem reakcją na aktualną sytuację polityczną i próbą zapewnienia sobie pomocy Karola IV, gdyby doszło do otwartego konfliktu²⁹ – widać więc tutaj powrót do koncepcji już artykułowanych w historiografii.

Wydaje się, że w formułowanych ocenach należy zachować ostrożność i przede wszystkim unikać prezentyzmu, bazującego na znajomości dalszego rozwoju wypadków. Polityczna rzeczywistość okresu następującego bezpośrednio po 1348 r. przejawia duży dynamizm i jest bardzo wątpliwe, by wszystkie pojawiające się czynniki mogły być wzięte pod uwagę przez strony układające się w Namysłowie. W takiej sytuacji bezpieczniej pozostać za S. Szczurem przy opartej na źródle konstatacji, że mamy tu do czynienia z asekuracją na wypadek zaczepnej akcji brandenburskiej lub krzyżackiej. Mała ewentualność tego typu przedsięwzięć określa też niewielką wartość praktyczną traktatu namysłowskiego, bo przecież również wsparcie militarne ze strony Kazimierza Wielkiego było uzależnione od wcześniejszego wypełnienia zobowiązań sojuszniczych przez Karola IV.

Aktywność polskiego monarchy była w tym czasie skierowana na kwestie wschodnie. Być może złożono wówczas skargę do Kurii na postępowanie zakonu krzyżackiego, który miał wspierać Litwinów i przeszkadzać królowi w walce z niewiernymi. Niedatowana bulla Klemensa VI z upomnieniem dla wielkiego mistrza stanowi odpowiedź na tę interwencję³⁰.

Kolejną uchwytą źródłowo odsłonią relacji polsko-krzyżackich w omawianym okresie jest układ graniczny zawarty w 1349 r. Okoliczności jego wynegocjowania

²⁵ A. Marzec, *op.cit.*, s. 148.

²⁶ S. Szczur, *Praski zjazd*, s. 109; por. też idem, *Historia Polski – Średniowiecze*, Kraków 2002 (wznowienie – Kraków 2008), s. 384.

²⁷ KDW, t. III, nr 1340.

²⁸ D. Wróbel, *Kwestia krzyżacka*, s. 145. Według opinii Alvydasa Nikžentaitisa (*Die friedliche Periode in den Beziehungen zwischen dem Deutschen Orden und dem Großfürstentum Litauen (1345–1360) und das Problem der Christianisierung Litauens*, *Jahrbücher für Geschichte Osteuropas*, Bd. 41: 1993, s. 11) doszło wówczas do formalnego zawarcia litewsko-krzyżackiego układu rozejmowego. Jeżeli jednak rzeczywiście on nastąpił, to odpowiednie dokumenty nie zachowały się.

²⁹ D. Wróbel, *Kwestia krzyżacka*, s. 145–146.

³⁰ Preussisches Urkundenbuch (dalej cyt. PrUB), Bd. IV, hrsg. v. H. Koeppen, Marburg 1960, nr 128 (tu datowana na lata 1345–1346); D. Wróbel, *Kwestia krzyżacka*, s. 146–147.

są niejasne. Dokumenty obu stron nie zostały wyeksponowane równolegle, chociaż, jak zazwyczaj w takich przypadkach, są równobrzmiące³¹. Wcześniejszy jest akt królewski, w którym formuły „actum” i „datum” wskazują na Trzęsacz. Data dzienna tego dyplomu została podana według kalendarza rzymskiego („XVIII kalendas Iulii”), co zdaniem Stanisława Kętrzyńskiego świadczyło o tym, że został on spisany w kancelarii zakonu, ponieważ stosowanie takiego zapisu w dokumentach Kazimierza Wielkiego należało do absolutnych wyjątków³². Symptomatyczne jest jednak to, że datacja odpowiedniego dokumentu zakonnego została sformułowana z wykorzystaniem kalendarza chrześcijańskiego: „in vigilia beati Johannis Baptiste”³³, co zresztą odpowiada znanej skądinąd sytuacji w kancelarii krzyżackiej, gdzie dokonano się nieco wcześniej przejście od kalendarza rzymskiego do chrześcijańskiego³⁴. W takiej sytuacji należy się zgodzić ze spostrzeżeniami S. Szczura, że datę w dokumencie królewskim wprowadził jego ingrossator wywodzący się bądź z kancelarii władcy, bądź z kancelarii arcybiskupa gnieźnieńskiego, a kalendarza rzymskiego użyto ze względu na odbiorcę aktu³⁵. Dodajmy, że – być może – sięgając do formy nieco już wówczas archaicznej, starano się podkreślić uroczysty charakter dyplomu. Nie ulega w każdym razie wątpliwości, że jest on wytworem polskiej kancelarii królewskiej.

Trzęsacz to miejscowość nad Wisłą, praktycznie na samej granicy między Kujawami a państwem zakonnym, wymieniona zresztą w tekście układu granicznego. To położenie sprawia, że można przyjąć fakt odbywania się negocjacji na granicy w pobliżu Trzęsacza. Prowadzone byłyby one przez negocjatorów obu stron. Zasadne jest przypuszczenie, że w pierwszym rzędzie byli to wymienieni w formułach koroboracyjnych obu aktów dostojnicy, którzy przywiesili swe pieczęcie obok tych należących do wystawców. W dokumencie Kazimierza Wielkiego byli to arcybiskup gnieźnieński Jarosław Bogoria oraz biskup poznański Wojciech Pałuka³⁶. Ich odpowiednikami ze strony wielkiego mistrza Henryka Dusemera byli wielki kom-

³¹ PrUB, Bd. IV, nr 623, 625.

³² S. Kętrzyński, *O elementach chronologicznych dokumentów Kazimierza Wielkiego*, Rozprawy Akademii Umiejętności, Wydział Historyczno-Filozoficzny, t. 56: 1914, s. 86.

³³ PrUB, Bd. IV, nr 425.

³⁴ M. Armgart, *Die Handfesten des preußischen Oberlandes bis 1410 und ihre Aussteller. Diplomatistische und prosopographische Untersuchungen zur Kanzleigeschichte des Deutschen Ordens in Preußen*, Köln–Weimar–Wien 1995, s. 110–111.

³⁵ S. Szczur, *Traktaty międzypaństwowe Polski piastowskiej*, Kraków 1990, s. 58.

³⁶ PrUB, Bd. IV, nr 423. Literatura zgodnie przyjmuje udział w negocjacjach arcybiskupa Jarosława – K. Stachowska, *Jarosław z Bogorii i Skotnik*, [in:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XI, Wrocław–Warszawa–Kraków 1964–1965, s. 2; Z. Kaczmarczyk, *Dyplomacja polska w dobie zjednoczonego Królestwa (1306–1382)*, [in:] *Historia dyplomacji polskiej*, t. I, red. M. Biskup, Warszawa 1982, s. 275; Z. Kowalska-Urbankowa, *Jarosław ze Skotnik Bogoria. Arcybiskup gnieźnieński, prawodawca i dyplomata (zm. 1376)*, *Nasza Przeszłość*, t. 63: 1985, s. 70; S. Szczur, *Uwagi o działalności dyplomatycznej arcybiskupa gnieźnieńskiego Jarosława z Bogorii*, *ibid.*, t. 67: 1987, s. 245. Rządziej zauważano w tym kontekście Wojciecha Pałukę – J. Nowacki, *Dzieje archidiecezji poznańskiej*, t. II, Poznań 1964, s. 71–72.

tur Winrych von Kniprode oraz wielki szpitalnik Herman von Kudorf³⁷. Zapewne więc to ta czwórka przewodziła rozmowom i uzgadniała brzmienie układu granicznego. Niewykluczone, że podczas trwania negocjacji Kazimierz Wielki przebywał w nieodległym Trzęsaczu, kontrolując ich przebieg i udzielając bieżących wskazówek swym przedstawicielom. Ewentualności takiej nie wyklucza w każdym razie zachowane itinerarium władcy: 13 V 1349 r. jest potwierdzony jego pobyt w Poznaniu, kolejnym poświadczeniem jest właśnie akt graniczny z 14 czerwca. Wkrótce po wystawieniu tego dokumentu i zakończeniu rozmów z Krzyżakami król rozpoczął podróż na południe³⁸. Chociaż należałoby się spodziewać, że na zasadzie analogii w pobliżu granicy powinien również przebywać wielki mistrz Henryk Dusemer, to jednak wydaje się, że czas rozmów spędził on w Malborku, gdzie dowodnie przebywał 2 VI 1349 r. Kolejny dokument wystawiony przez zwierzchnika zakonu to już potwierdzenie przebiegu granicy z 23 czerwca³⁹. Sporządzony został on zatem dopiero jakiś czas po powrocie do stolicy zakonnych dyplomatów.

Same negocjacje rozpoczęły się najwcześniej 8 czerwca, jeszcze bowiem poprzedniego dnia arcybiskup gnieźnieński przebywał w Cerkwicy, gdzie wydawał dokument lokacyjny dla swoich dóbr Gębarzewo (Bischofswald), położonych w komturstwie człuchowskim⁴⁰.

Opis wspólnej granicy zaczyna się od komturstwa nieszawskiego, skąd biegła ona środkiem Wisły aż do należącej do klasztoru byszewskiego Złejwsi. Każdy z panujących miał zatrzymać dla siebie dochody czerpane z wysp i rybołówstwa na swojej połowie rzeki. W odniesieniu do granicznego odcinka Wisły zamieszczono ważną klauzulę, gwarantującą każdemu człowiekowi przekraczającemu tę rzekę zwolnienie od obowiązku deponowania swoich towarów w określonym miejscu oraz od konieczności ponoszenia jakichkolwiek opłat. Było to więc zapewnienie wolnego handlu między oboma krajami. W dalszej kolejności następuje detaliczny opis linii granicznej między Pomorzem a Wielkopolską⁴¹, po którym w obu dokumentach znajdziemy jednobrzmiący *passus* odnoszący się do możliwych nieporozumień związanych z przebiegiem granicy. Na wypadek, gdyby doszło do nich pomiędzy mieszkańcami nadgranicznych wsi, wówczas powinna zostać zwołana z obu stron „*vicinitas*” („*vicinia*”), a jej zadaniem miało być rozwiązanie i umorzenie kontrowersji. Dalej następowało zobowiązanie obu panujących do przestrzegania warunków delimitacji⁴².

³⁷ PrUB, Bd. IV, nr 425.

³⁸ A. Gąsiorowski, op.cit., s. 185–186.

³⁹ PrUB, Bd. IV, nr 419, 425.

⁴⁰ Ibid., nr 420.

⁴¹ Najpełniej jego analizą zajął się Erich Sandow (*Die polnisch-pommerellische Grenze 1309–1454*, Kitzingen 1954, *passim*).

⁴² PrUB, Bd. IV, nr 423, 425. Wśród dokumentów pokoju kaliskiego znajdował się zaginiony potem akt dotyczący ścigania złoczyńców działających na granicach oraz zadośćuczynienia wyrządzonych przez nich szkód – S. Szczur, *Traktat pokojowy*, s. 32.

Przywołana wyżej „vicinitas” („vicinia”) to wspólnota sąsiedzka (opolna) mieszkańców pogranicznych wsi, wśród której przy rozwiązywaniu kwestii granicznych najważniejszą niewątpliwie rolę odgrywali najstarsi jej przedstawiciele – jest to rozwiązanie często praktykowane w rzeczywistości polskiego średniowiecza⁴³.

Istotne jest podkreślenie warunkowego charakteru dokumentowej wzmianki o kontrowersjach granicznych. Nie ma tu żadnej informacji o faktycznie zaistniałych nieporozumieniach na granicy⁴⁴. Natomiast dowodnie w związku z regulacją dokonano jakichś korekt linii granicznej, w kształcie, w jakim funkcjonowała ona od pokoju kaliskiego. Źródłowym śladem takich czynności jest dokument komtura człuchowskiego Henryka von Thaba z 2 I 1358 r., na mocy którego niejaki Engilke otrzymał dwa łany w Bukowie Człuchowskim za to, że odebrano mu jego urząd (prawo – „sin gericht”) w Gronowie, jednocześnie w celu dalszego powetowania poniesionych przez Engilkego szkód inne dwa jego łany w Bukowie zwolniono z szarwarków⁴⁵. Gronowo zostało wymienione w opisie z 1349 r., przy czym tenor obu dokumentów nie daje podstaw do przesądzenia, po której stronie granicy wieś ta się znajdowała. Akt z 1358 r. wskazuje jednak, że pierwotnie była to własność zakonu, a po przejściu na stronę polską wspomniany Engilke, który w Gronowie był zapewne sołtysem, został przez Krzyżaków wynagrodzony nadaniem w Bukowie⁴⁶. Podjęta z inicjatywy zakonu krzyżackiego lokacja Gronowa była częścią akcji osadniczej przeprowadzonej w latach czterdziestych XIV w. w południowej części komturstwa człuchowskiego⁴⁷. W tej konkretnej wsi nie została ona zakończona – w 1370 r. król Kazimierz Wielki przeprowadził ją ponownie i to na surowym korzeniu⁴⁸. Fiasko pierwotnej lokacji świadczy o tym, że Gronowo zmieniło przynależność państwową tuż po jej rozpoczęciu, a zatem bezpośrednio w związku z regulacją z 1349 r.⁴⁹

Przypadek Gronowa pokazuje, że niepotrzebne były zatargi, aby dostrzeżono konieczność dokładniejszego wytyczenia granicy. Przedtem miała ona cha-

⁴³ Krytyczny przegląd literatury dotyczącej granicznych funkcji opola, a także zestawienie źródłowych informacji związanych z procedurą rozgraniczania daje Jacek S. Matuszewski (*Vicinia id est... Poszukiwania alternatywnej koncepcji staropolskiego opola*, Łódź 1991, s. 23–54, 200–208).

⁴⁴ Dlatego nie można się zgodzić z poglądem Dariusza Wróbla (*Kwestia krzyżacka*, s. 147), że w dokumencie królewskim wspomniano jakieś „nieznane zatargi graniczne”.

⁴⁵ *Handfesten der Komturei Schlochau*, bearb. v. P. Panske, Danzig 1921, nr 67.

⁴⁶ Zob. w tej kwestii E. Sandow, op.cit., s. 38; A. Szweda, *Las Babsk w stosunkach polsko-krzyżackich w XIV i XV w.*, [in:] *Biskupi, lennicy, żeglarze*, red. B. Śliwiński, Gdańsk 2003, s. 414.

⁴⁷ K. Kasiske, *Das deutsche Siedelwerk des Mittelalters in Pommerellen*, Königsberg 1938, s. 165–166.

⁴⁸ *Handfesten der Komturei Schlochau*, nr 92; A. Szweda, *Las Babsk*, s. 414–415.

⁴⁹ K. Kasiske, op.cit., s. 165, przyp. 261; A. Szweda, *Las Babsk*, s. 414. Odmienne E. Sandow (op.cit., s. 38), zdaniem którego Gronowo znalazło się w 1349 r. po zakonnej stronie granicy. Pogląd ten oparty jest na przekonaniu, że graniczny ciek wodny – „Curvus fluvius” – płynął na południe od tej miejscowości. Identyfikacja owego strumienia i określenie jego biegu jest jednak kwestią sporną – sam autor (ibid., s. 51, przyp. 77) podaje przegląd poglądów literatury w tej kwestii, nie podejmując z nimi żadnej dyskusji. Jeszcze słabszą przesłanką jest częste występowanie nazwy Gronowo wśród osad lokowanych przez Krzyżaków (ibid., s. 38) – jak zresztą wspomniano, pierwsza próba lokacji należała tutaj do zakonu.

rakter poniekąd wewnętrzny, przez jakiś czas przebiegała pomiędzy terytoriami znajdującymi się pod zwierzchnictwem jednego władcy. Kolejne dekady to mimo wszystko czas pewnego zawieszenia, jeśli chodzi o status Pomorza Gdańskiego, dodatkowo dopiero na lata czterdzieste XIV w. przypada zintensyfikowanie akcji osadniczej organizowanej przez zakon krzyżacki w pasie pogranicznym. Nie dziwi w tej sytuacji uwidoczniła po kilku latach od zawarcia traktatu kaliskiego potrzeba doprecyzowania przebiegu granicy pomiędzy posiadłościami wielkiego mistrza a Królestwem.

Niewątpliwie jednak zawarcie układu delimitacyjnego sprzyjało kolejnym krokom, budującym pozytywny obraz wzajemnych stosunków. Tuż po wystawieniu dokumentu granicznego w Trzęsaczu, 19 czerwca (a więc jeszcze przed ekspedycją rewersału wielkiego mistrza) w Brześciu Kazimierz Wielki wydał kolejny akt. Gwarantował w nim wszystkim kupcom pruskim („omnibus ac universis mercatoribus”) swobodną drogę i dostęp do swoich ziem, poczynając od Torunia do Wrocławia, Włodzimierza i Sandomierza, z zastrzeżeniem pobieranego zwyczajowo cła⁵⁰.

Dopełnieniem powyższego dokumentu był akt wystawiony 24 sierpnia w Sandomierzu. Ponownie gwarantował on kupcom toruńskim oraz tym z innych części Prus swobodną drogę przez Sandomierz na Węgry i z powrotem. Regulacja ta w niczym nie miała naruszać praw posiadanych przez mieszczan krakowskich⁵¹. Z kolei pod koniec roku 1349 następny dokument zapewniał kupcom pruskim (szczególnie toruńskim), ale również polskim swobodną drogę przez ziemie ruskie do Włodzimierza. Ważnym elementem tego aktu było królewskie zobowiązanie do pokrycia z własnego skarbu wszelkich szkód wspomnianych kupców, jeśliby poniesione one zostały na ziemi ruskiej. Wagę dokumentu dla rozwoju ziem ruskich pod panowaniem Kazimierza Wielkiego i determinację monarchy, aby związać je ze swoim władztwem, podkreśla też użyta tu intytulacja: „rex Polonie dominus-que terre Russie”⁵². Wymienione wyżej akty są w pierwszym rzędzie konsekwencją ugody zawartej z zakonem, ale też ściśle wiążą się z krokami podejmowanymi przez Kazimierza na odcinku ruskim. Jesienna wyprawa 1349 r. zapewniła mu opanowanie praktycznie całego terytorium halicko-włodzimierskiego, a główny litewski konkurent – Lubart – utrzymał się tylko w Łucku⁵³.

Zakrojona szeroko akcja zachęcania kupców pruskich do handlu w kierunku ruskim powodowała być może tendencje do korzystania z nowych dróg również na innych kierunkach. Sytuacja taka nie mogła pozostać bez wpływu na beneficjentów dotychczasowego układu szlaków handlowych. Świadectwem powstających napięć jest list rajców kaliskich z 22 IV 1350 r. do ich toruńskich odpowiedników. Kaliszanie powołali się na królewskie polecenie „ostrzeżenia” korespon-

⁵⁰ PrUB, Bd. IV, nr 424; M. Magdański, *Organizacja kupiectwa i handlu toruńskiego do roku 1403*, Toruń 1939, s. 67.

⁵¹ PrUB, Bd. IV, nr 447.

⁵² Ibid., nr 480.

⁵³ H. Paszkiewicz, op.cit., s. 117–119.

dentów oraz ich ludzi z powodu używanych przez nich dróg. Od członków rady toruńskiej oczekiwano poinformowania kupców i woźniców z tego miasta, aby nie używali oni innych dróg poza „starą, wielką drogą” przebiegającą przez Kalisz i Konin. Nadawcy zaznaczali jednocześnie, że korzystanie z innych szlaków może się dla korespondentów zakończyć nieszczęśliwie: „strzeżcie się, abyście nie doszli do szkód”⁵⁴. Wydaje się, że korespondencja Kalisza z Toruniem jest śladem po początkowej fazie konfliktu, który zaczął przybierać na sile. Co prawda dysponujemy jeszcze listem, w którym król Kazimierz zawiadamiał torunian o zagwarantowaniu im swobodnego ruchu przez Płock i terytoria podległe władzy księcia Bolesława III. Źródło to posiada wyłącznie datę dzienną: „feria quarta ante diem beati Viti” (wspomnienie tego świętego przypada na 15 czerwca). W literaturze brak zgodności co do ustalenia jego daty rocznej. W starszych badaniach umiejscawiano ten list pomiędzy latami 1349 a 1351. Ponieważ w 1349 r. Kazimierz Wielki wystawił przywilej dla kupców toruńskich dnia 19 czerwca⁵⁵ i mało prawdopodobne było powtarzanie takiego aktu w niewielkim odstępie czasowym (dodajmy, że krakowski pobyt był wówczas wykluczony przez królewskie itinerarium⁵⁶), a w 1351 r. dzień 15 czerwca przypadał właśnie w środę, dlatego wydawca kodeksu pruskiego uznał – w ślad za Marianem Magdańskim, że najwłaściwsze będzie umiejscowienie omawianego źródła w roku 1350⁵⁷. To rozwiązanie zostało przyjęte również w najnowszej edycji gwarancji bezpieczeństwa dla toruńskich kupców przemierzających księstwo płockie, jednakże w komentarzach do niej wskazano jako prawdopodobne (ze względu na układ dni tygodnia w stosunku do wspomnienia św. Wita) rozwiązanie dzień 13 VI 1347 r., co zostało zaakceptowane w nowszej historiografii⁵⁸. Po zawarciu pokoju kaliskiego Kazimierz Wielki udzielił przywilejów dla kupców pruskich (1344 i 1345), jednak wytyczone dla nich drogi omijały Mazowsze⁵⁹. Polski monarcha miał wówczas bardzo poprawne stosunki z mazowieckimi Piastami, którzy dokumentem wystawionym 13 VII 1343 r. przystąpili po jego stronie do pokoju z Krzyżakami. Pomiedzy królem a jego krewniakami nie było raczej zależności lennych, a na kształt wzajemnych relacji nie wpływał również fakt podległości tego rodzaju wobec Czech ze strony księstwa płockiego,

⁵⁴ PrUB, Bd. IV, nr 556.

⁵⁵ Por. wyżej.

⁵⁶ A. Gąsiorowski, op.cit., s. 186.

⁵⁷ PrUB, Bd. IV, nr 589 – uwagi wydawcy.

⁵⁸ *Zbiór dokumentów i listów miasta Płocka*, wyd. S. M. Szacherska, t. I, Warszawa 1975, nr 27 i uwagi na s. 45. Za propozycją tą opowiedział się Janusz Grabowski (*Między Polską, Luksemburgami, Litwą a Zakonem Krzyżackim. Uwagi nad zhołdowaniem Mazowsza przez Kazimierza Wielkiego*, [in:] *Europa Środkowa i Wschodnia w polityce Piastów*, red. K. Zielińska-Melkowska, Toruń 1997, s. 129). Nie zajął zdecydowanego stanowiska Antoni Gąsiorowski (op.cit.), który uwzględnił inkryminowany przekaz pod 13 VI 1347 r. (s. 185), jednak z alternatywnym odesłaniem pod 9 VI 1350 r. (s. 187) – w obu dniach krakowski pobyt władcy jest jak najbardziej możliwy.

⁵⁹ M. Magdański, op.cit., s. 60–61.

utrzymujący się od 1329 r.⁶⁰ Sytuacja polityczna na linii Mazowsze (a konkretnie księstwo płockie Bolesława III Wańkowica) – Polska nie wyklucza więc datowania listu Kazimierza do rady toruńskiej na rok 1347, obaj Piastowie bowiem blisko już wówczas współpracowali. Zdaniem Janusza Grabowskiego w liście tym należałoby dostrzegać „starania Kazimierza Wielkiego i Bolesława o rozwój gospodarczy księstwa płockiego, co pośrednio również wpływało na rozwój gospodarczy ziem polskich”⁶¹. Wydaje się jedynie, że gwarancja bezpieczeństwa dla kupców przemierzających księstwo płockie ze strony króla została nadana z inicjatywy księcia Bolesława III. Sam Kazimierz Wielki udzielał bowiem swoich koncesji dopiero po zawarciu umowy granicznej w 1349 r.

Należy dodać, że do zespołu interesujących nas tu źródeł nie należy również list wójarza (prokuratora) kujawskiego Mikołaja do rady Torunia, w daciej podający tylko czwartek („feria quinta”). Dotyczy on gwarancji bezpieczeństwa dla kupców toruńskich podążających przez Radziejów i Kalisz w stronę Wrocławia⁶². Pierwszy wydawca datował go na rok 1320 „lub później”, natomiast Marian Magdański przyjął, że pochodzi on najprawdopodobniej z roku 1349, ponieważ wspomniano w nim wcześniejszy dokument królewski dotyczący kwestii handlu. Badacz ten stwierdził, że ponieważ nie wiadomo nic o takim przywileju wydanym przez Łokietka, to wójarz Mikołaj mógł mieć na myśli wyłącznie akt Kazimierza Wielkiego z 19 VI 1349 r.⁶³ Jak jednak przekonująco wykazał Janusz Bieniak, omawiany list powstał w latach 1320–1325, a jego wystawcą był wójarz brzeski (od 1320 r.), a następnie ogólnokujawski Mikołaj, syn Roberta z Radomska, jednocześnie kanonik gnieźnieński, poznański i płocki, w latach 1330–1331 również kanclerz kujawski. Wspomniany tu wcześniejszy dokument „domini regis Polonie” to akt Władysława Łokietka z 22 I 1315 r.⁶⁴ – widniała w nim oczywiście tytułatura jeszcze książęca, uaktualniona jednakże w późniejszym liście wójarza Mikołaja. Toruński historyk określił również chronologię występowania mieszczan brzeskich Mikołaja Litwina i Kunka, którzy użyczyli wójarzowi swych pieczęci – pierwszy z nich poświadczony jest w źródłach w latach 1324–1328, drugi natomiast w okre-

⁶⁰ Mimo pewnych różnic w ocenie jednostkowych faktów historiografia jest obecnie raczej zgodna co do ogólnego obrazu relacji mazowiecko-polskich w latach czterdziestych XIV w. – E. Suchodolska, *Dzieje polityczne (połowa XIII – połowa XIV w.)*, [in:] *Dzieje Mazowsza do roku 1526*, red. A. Gieysztor, H. Samsonowicz, Warszawa 1994, s. 209–210; J. Grabowski, *Kancelarie i dokumenty książąt mazowieckich w latach 1341–1381. Ośrodki zarządzania i kultury*, Warszawa 1999, s. 27–29; A. Supruniuk, *Mazowsze Siemowitów (1341–1442). Dzieje polityczne i struktury władzy*, Warszawa 2010, s. 21–22.

⁶¹ J. Grabowski, *Między Polską, Luksemburgami*, s. 129, przyp. 47.

⁶² PrUB, Bd. II, hrsg. v. M. Hein, E. Maschke, Königsberg 1939, nr 309 = J. Bieniak, *List kanclerza kujawskiego do rady Starego Miasta Torunia ze stycznia 1331 r.*, *Zapiski Kujawsko-Dobrzyńskie*, t. 1: 1978 (seria A – Historia), aneks źródłowy nr 2, s. 148–149.

⁶³ M. Magdański, op.cit., s. 63–64, przyp. 60.

⁶⁴ PrUB, Bd. II, nr 228 (z ogólnikowo zaproponowaną datą 1307–1319; jej uściślenie zob. *Chronologia polska*, red. B. Włodarski, Warszawa 1957, s. 59, przyp. 108).

sie 1295–1328⁶⁵. W świetle powyższych ustaleń atrybucja chronologiczna listu Mikołaja do rady toruńskiej nie budzi żadnych wątpliwości.

Przeprowadzone omówienie źródeł dowodzi, że po kwietniu 1350 r., kiedy powstał „ostrzegający” list rady kaliskiej, król nie udzielał już dalszych koncesji dla kupców pruskich. Spór powstał zapewne już nieco wcześniej. Być może jego reminiscencją jest fragment dokumentu Ludwika Andegaweńskiego wystawionego w Budzie 4 IV 1350 r., gdzie król węgierski obiecuje Kazimierzowi pomoc przeciwko Krzyżakom w sprawach dotyczących Rusi⁶⁶. Zarysowany wówczas konflikt zaowocował pewnymi incydentami, co do których konkretną informację przekazuje nam tylko dokument Kazimierza Wielkiego wystawiony 24 VIII 1350 r. we Lwowie. Król zobowiązuje się w nim do przestrzegania warunków ugody „inter nos” a wielkim mistrzem Henrykiem Dusemerem, zawartej wcześniej za pośrednictwem arcybiskupa gnieźnieńskiego Jarosława Bogorii. Ugoda ta następowała po nieporozumieniu związanym z zaborem sukna w Toruniu (na szkodę kupców polskich). Polski monarcha zadeklarował, że nie będzie zgłaszać w stosunku do mieszczan toruńskich żadnych pretensji ani w jakikolwiek sposób im szkodzić, poręczając również w tej sprawie za swoich poddanych⁶⁷. Zdaniem Hermanna Oesterreicha naruszona ugoda to układ graniczny z 1349 r., a szczególnie jego klauzula mówiąca o tym, że każdy człowiek przekraczający Wisłę ma być zwolniony od prawa składu i wszelkich opłat⁶⁸. Taki sam pogląd sformułował później Marian Magdański⁶⁹. Zasadne zastrzeżenia wobec takiego postrzegania problemu zgłosił jednak już Hans Koeppen jako wydawca kodeksu dyplomatycznego Prus, słusznie zauważając, że treść układu z 1349 r. nie daje podstaw do stwierdzenia, że został on zapośredniczony przez arcybiskupa Jarosława⁷⁰. Z kolei dla Zdzisława Kaczmarczyka omawiany dokument to „odnowienie pokoju z zakonem” uczynione przez Kazimierza jako króla Polski i Rusi⁷¹.

⁶⁵ J. Bieniak, op.cit., s. 116–125 – autor nie znał zresztą argumentacji Mariana Magdańskiego, co w żadnym wypadku nie umniejsza mocy przywołanych przez niego argumentów. O Mikołaju z Radomska zob. też A. Radziwiński, *Prałaci i kanonicy kapituły katedralnej plockiej w XIV i I poł. XV w. Studium prozopograficzne*, t. II, Toruń 1993, s. 101–102.

⁶⁶ PrUB, Bd. IV, nr 552; D. Wróbel, *Kwestia krzyżacka*, s. 154–155 – tu inna literatura, sam autor przecenia dobry stan stosunków polsko-krzyżackich w pierwszych miesiącach 1350 r. Warto wspomnieć, że wtedy właśnie na dokumenty króla wraca w szerszym wymiarze tytułatura pomorska – S. Szczur, *Traktat pokojowy*, s. 36, przyp. 136; por. D. Wróbel, *Kwestia rewindykacji*, s. 17–18.

⁶⁷ PrUB, Bd. IV, nr 610.

⁶⁸ H. Oesterreich, *Handelsbeziehungen der Stadt Thorn zu Polen. Von der Gründung der Stadt bis zum Ende des sechszehnten Jahrhunderts*, Zeitschrift des Westpreussischen Geschichtsvereins, H. 28: 1890, s. 16–17; por. wyżej.

⁶⁹ M. Magdański, op.cit., s. 117. Podobne stanowisko wcześniej już zajął Jakob Caro (op.cit., t. II, s. 287 – tutaj jednak mylna interpretacja treści dokumentu).

⁷⁰ PrUB, Bd. IV, nr 610 (s. 551, przyp. 2). W kwestii obecności arcybiskupa w dokumencie królewskim z 24 VIII 1350 r. nie wypowiedział się S. Szczur (*Uwagi o działalności dyplomatycznej*, s. 245).

⁷¹ Z. Kaczmarczyk, *Kazimierz Wielki*, s. 138 – historyk ten bazuje na zastosowanej tu tytułaturze Kazimierza: „Polonie et Russie rex”, która jednak podkreślała tylko jego prawa do ziem, o które toczyły się walki.

Wydaje się, że może tutaj chodzić o odrębne wydarzenie, które nastąpiło na przestrzeni 1350 r., będące konsekwencją zadrażnień na tle handlowym. Do ich załagodzenia nieprzypadkowo wybrano Jarosława Bogorię, który pozostawał w dobrych kontaktach z władzami zakonnymi. Poczynając od 1344 r., udało mu się zawrzeć korzystną ugodę dotyczącą sposobu pobierania dziesięcin z tej części archidiecezji gnieźnieńskiej, która znajdowała się pod władzą wielkiego mistrza, uzyskał też dodatkowe nadania ziemskie od zwierzchnika zakonu⁷². Szcupłość źródeł nie pozwala powiedzieć na ten temat czegokolwiek bliższego. Podkreślić należy koncyliacyjną postawę Kazimierza Wielkiego, zainteresowanego polubowym załagodzeniem sporu, co miało bezpośredni związek ze stanem sprawy ruskiej – wiosna i lato 1350 r. to czas wzmożonej aktywności militarnej Litwy⁷³.

Rzeczywistość relacji polsko-krzyżackich w momencie zawierania pokoju namysłowskiego z Czechami oraz w latach następnych nie poddaje się łatwo jasnym ocenom. Dla króla Kazimierza Wielkiego sprawą pierwszoplanową w jego polityce była niewątpliwie Ruś Czerwona. Wydaje się jednak, że nie jest dostatecznie uzasadnione postrzeganie każdego posunięcia władcy jako części wielkiego planu dotyczącego ziem ruskich. Uwzględnienie Krzyżaków w układzie namysłowskim związane było ze stanem stosunków Kazimierza z Karolem IV, a układ graniczny z 1349 r. poza kontekstem międzynarodowym miał ściśle dwustronne przyczyny. Zaowocował on m.in. koncesjami królewskimi dla pruskich kupców, jednak to właśnie w związku z handlem narodził się konflikt zażegnany za pośrednictwem arcybiskupa gnieźnieńskiego, co swym dokumentem z sierpnia 1350 r. potwierdził sam król.

⁷² M. Grzegorz, *Pomorze Gdańskie pod rządami Zakonu krzyżackiego w latach 1308–1466*, Bydgoszcz 1997, s. 177–180 – autor bez wystarczających podstaw twierdzi, że przy okazji kolejnych umów z arcybiskupem „zwykle zakon był stroną, która wynosiła korzyści materialne”.

⁷³ H. Paszkiewicz, op.cit., s. 120–123.

DAS KÖNIGREICH POLEN UND DER DEUTSCHE ORDEN 1348–1350
– ZWISCHEN KONFLIKT UND ZUSAMMENARBEIT

Zusammenfassung

Schlüsselbegriffe: Polen, Kasimir der Große, Heinrich Dusemer, Vertrag von Namslau, Grenzbeschreibung, Handel, Rotreußen

In der Historiographie wird der Vertrag von Namslau vom November 1348 zwischen Kasimir dem Großen sowie dem Römischen und böhmischen König Karl IV. von Luxemburg traditionell als wichtige Zäsur angesehen. Einen Teil des Vertrags bildete die Klausel, welche Polen böhmische Hilfe gegen den Deutschen Orden zusagte, falls dieser eines der polnischen Territorien annekieren sollte. Dies war keine Deklaration seitens des polnischen Königs, eine gegen den Deutschen gerichtete Aktion durchführen zu wollen, sondern nur eines der Elemente, die dazu führten, dass der Vertrag von Namslau von Anfang an keine größere praktische Bedeutung besaß, wessen sich beide vertragschließenden Seiten auch bewusst waren. Er hatte keinen Einfluss auf die Beziehungen zwischen Polen und dem Deutschen Orden, wie der im Juni 1349 abgeschlossene Grenzvertrag zeigt. Neben einer detaillierten Grenzbeschreibung enthielt er eine wichtige Klausel, welche allen Kaufleuten, die den auf der Grenze liegenden Abschnitt der Weichsel überquerten, Handelsfreiheit garantierte. Dieser Vertrag beschrieb erstmals genau die Grenzlinie zwischen Großpolen und dem zum Orden gehörenden Pommerellen, was mit gewissen Korrekturen des in den vorangegangenen Jahren herrschenden Ist-Zustands verbunden war. Parallel dazu unternahm König Kasimir der Große Schritte zur Belebung der Handelsbeziehungen mit dem Gebiet des Deutschordensstaates. Bis Ende 1349 stellte der Herrscher drei Urkunden aus, welche die Reisefreiheit der preußischen (insbesondere der Thorner) Kaufleute in die Rus' garantierten, wo er gerade zu jener Zeit erhebliche Erfolge im Kampf gegen die Litauer erzielte. Die Belebung des Handels umfasste auch andere Richtungen, was schon bald zu Spannungen führte, weil die traditionellen Handelszentren durch das Funktionieren neuer Wege Einbußen erlitten. Ein Beleg für Irritationen war der Brief des Kalischer Magistrats an den Thorner Rat vom April 1350. Eine Eskalation des Konflikts, zu dem die Konfiskation von Tuchen in Thorn zu Lasten polnischer Kaufleute beitrug, wurde verhindert durch die Einung unter Vermittlung des Gnesener Erzbischofs Jarosław Bogoria, welche in einer königlichen Urkunde vom August 1350 erwähnt wurde. Kasimir der Große war an einer einvernehmlichen Beilegung des Streits interessiert, denn Frühjahr und Sommer 1350 bildeten eine Periode verstärkter militärischer Aktivitäten Litauens in der Rus'.

THE KINGDOM OF POLAND AND THE TEUTONIC ORDER 1348–1350
– BETWEEN CONFLICT AND COOPERATION

Summary

Key words: Poland, Casimir the Great, Henryk Dusemer, the Treaty of Namslau (Namyslow), delimitation, trade, Red Ruthenia

From a traditional historiographic perspective the treaty of Namslau (Namyslow) made in November 1348 between Casimir the Great and Roman and Czech king Charles IV of Luxembourg constituted a breakthrough in the Polish-Teutonic relations.

It included a clause according to which the Czechs were to help Poland against the Teutonic Order if the Order occupied some of Poland's territories. It was not a declaration to carry out the anti-Teutonic action on the part of the Polish king, but one of the elements making the Treaty of Namslau quite insignificant from the very beginning, which was obvious to both parties. It did not affect the Polish-Teutonic relations, which is proved by the border agreement concluded in June 1349. Apart from the detailed delimitation, it included an important clause guaranteeing the freedom of trade for all merchants crossing the border area of the Vistula. The agreement was the first to define the border line between Greater Poland and Pomerania (which was under the Teutonic rule), and included some modifications which took place in respect to the borders. At the same time King Casimir the Great took measures to revive the trade relations with the Teutonic State. Until the end of 1349 the monarch issued three documents guaranteeing the freedom of movement of Prussian merchants (particularly the ones from Torun) to Ruthenia, where he defeated the Lithuanians at the time. The revival of trade affected also other areas, which quickly led to frictions resulting from the fact that traditional centres suffered losses because of the appearance of new routes. The evidence for this conflict was a letter of April 1350 from the authorities of Kalisz to the council of Torun. The settlement made through the mediation of the Gniezno archbishop Jaroslaw Bogoria, mentioned in a royal document of August 1350, prevented the escalation of the conflict, the element of which was the confiscation of cloth from Polish merchants which took place in Torun. Casimir the Great was interested in resolving the conflict amicably as the spring and summer of 1350 was characterized by the intensive military activity of Lithuania in Ruthenia.